

JEŹDZIEC i HODOWCA



TYGODNIK ILUSTROWANY
ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego,
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI.

Warszawa, dn. 21 maja 1932 r.

Nr. 21.

TREŚĆ Nr. 21: Z tygodnia. — Krajowe zawody konne w Warszawie, Leon Kon. — Mistrzostwo Jeździeckie i Olimpiada (Dok.) Tadeusz Machalski. — Listy z Francji, Włodzimierz ks. Wiaziemski. — Kronika krajowa i zagraniczna.



KRET, og. gn. ur. 1929 r. (Bafur — Kreta II po Caboulot), hod. Z. hr. Tarnowskiego, własność K. hr. Zamoyskiego, zwycięzca nagrody 7.000 zł. — 1300 m. w b. sezonie. W roku ub. wygrał 13.600 zł., startując siedem razy (3 razy I, 1 raz II i 1 raz III).
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

Z TYGODNIA.

Wtorek, 10 maja.

W gonitwie I-szej kategorii pewnego rodzaju niespodziankę sprawił syn Ballyherona i Torpedy, Dalaj Lama (coprawda i w roku zeszłym doskonały dwulatek) swoim zwycięstwem nad Ferrydorem i Festiną. Dalaj Lama podążył początkowo za Ferrydorem i Festiną (wszystkie trzy konie idą blisko siebie), na prostej podszedł do leader'a i naprzeciwko głównych trybun minął go swobodnie, wygrywając o 1½ długości. Być może, iż ostre początkowe tempo po torze ciężkim osłabiło szanse Ferrydora, w każdym razie gonitwa powyższa zarekomendowała Dalaj Lamę z jaknajlepszej strony.

W gonitwie drugiej kategorii dla 4 l. i starszych koni, po pozostaniu na starcie Farmazona, ruszyły w dystans: Agryppa, Illuminata i Gortyna; na prostej klacze podeszły do wyczerpanego prowadzeniem przeciwnika i naprzeciwko tanich trybun wyprzedziły go, mijając celownik w walce, z różnicą jednej długości, Illuminata przed Gortyną.

W następnej gonitwie Ballyheron dał znów zwyciężkę, gdyż córka jego Irish Orphan, przeprowadziwszy cały dystans, nie dała sobie wydrzeć zwycięstwa, bijąc o ¾ dług. walczące o drugie miejsce: Beduiną i Chłostę.

W pozostałych gonitwach: syn Tapina i Malle—Montevideo, dwukrotny zwycięzca w wieku dwuletnim, mocnym finishem w ostatniej chwili pobił u celownika o szyję prowadzącą cały czas Rambę; Fijołek, przeprowadziwszy cały dystans górował łatwo nad Stellą II; syn Fils du Vent'a i Branki, Poznaniak, idący w grupie koni, wyszedł na prostą z pewną przewagą i nie dał do siebie dojść Dygnitarzowi, Corze i pozostałym; wreszcie syn St. Becan'a i Edesbabam, doskonałej krwi Marat On, idący za Instar'em, minął przeciwnika na prostej, bijąc go swobodnie o długość.

W gonitwie płotowej, przodujący cały czas Fircyk, pobił bardzo łatwo Egmonta, Cyda i Hrabaninę.

Czwartek, 12 maja.

Najciekawszą była gonitwa pozagrupowa dla trzylatków, gdzie na dystansie 2100 mtr. miały zmierzyć swe siły: zeszłoroczny zwycięzca Próbniej, Salwator (idący wraz z towarzyszem stajni Jarem) z Kazbkiem, o którego galopach dużo mówiono, a który w roku zeszłym zajął drugie miejsce w Próbniej (za Salwatorem) i im. J. Reszkego (za Frajerem) oraz z mającym poza sobą dobrą w wieku dwuletnim performance — Roi Soleil'em. Wszystkie współzawodniczące ogiery zaprezentowały się przed gonitwą w doskonałej kondycji, tak, iż o rezultacie spotkania mogła zadecydować jedynie większa lub mniejsza obecność klasy.

Sznytowy Salwator, dla którego wyścig ten był niejako galopem przed Produce'em, wywiązał się z po-

wierzonego mu zadania znakomicie. Ruszywszy niezbyt szczęśliwie, podążył on za Jarem i Roi Soleil'em, z których pierwszy uzyskał w pierwszej połowie gonitwy znaczną przewagę, odsadzając się od pola; u słupa 1000-metrowego Kazbek przechodzi na drugie miejsce, Salwator zaś cwałuje na trzecim, na prostej Salwator oddalając się od pola, mija celownik, jako łatwy zwycięzca przed Kazbkiem, Roi Soleil'em i Jarem. Jako syn Villars'a i Sevilli (matki Samsona, Madryta i Seminory), Salwator reprezentuje doskonałą krew, stając się jednym z kandydatów na próby klasyczne.

W gonitwie I-szej kategorii, syn Mości Księżcia i Rusałki, Figaro odniósł powtórne w sezonie bieżącym zwycięstwo, bijąc Burłaja i Druma.

W pozostałych gonitwach tryumfowały: Białozór B. W., który w połowie prostej minął swobodnie prowadzącego Armagnac'a i Noronę; Huryska, prowadząca czas cały przed Centaurem, nie dała dojść do siebie ogierowi, górując o 2½ długości; idący w grupie syn Villars'a i Voli, Krater, cieszący się doskonałą opinią w swej stajni, wyrwał u celownika zwycięstwo przodującej parze: Imp II i Beau; Iperyt, który pobił bardzo łatwo Korsarza i pozostałe; syn Parachute'a i Sobótki, Izobar, tryumfujący nad Izbozem i Diu Szato.

W gonitwie III-ciej kategorii, idące na froncie Fataliste B. W. i Figiel, na prostej w walce zawziętej minęły celownik, ponieważ jednak jeździec Fataliste'a B. W. przeszkodził Figlowi, nagroda przysądzoną została temu ostatniemu.

Sobota, 14 maja.

Gonitwa I-szej kategorii zgromadziła u startu pięć trzylatków; od startu ruszył Emir III, leader Kompasa i poprowadził przed Frenchem, Irkutem, Cherry Boy'em i Kompasem. Porządek ten nie zmienił się prawie aż do prostej, gdzie na czele znalazły się trzy walczące trzylatki: Kompas, French, Irkut i te blisko siebie minęły celownik, Kompas z przewagą pół długości. Zwycięzca, potężny kasztan, jest synem Fils du Vent'a i Circe, córki Morganatic'a, idącej z linii znanej Lassuk, a zatem krew posiada doskonałą, w rodowodzie zaś zwraca uwagę inbreed'em na Flying Fox'a, w roku zeszłym odniósł trzy zwycięstwa.

KOMPAS { Fils du Vent — Flying Fox ●
 { Circe { Morganatic
 { Lezginka { Louviers
 { Laferrière — Flying Fox ●

Circe, jako pierwszy przychówek dała Herszta, następnym był Kompas.

W gonitwie II-giej kategorii dla 4 l. i starszych za Lu Fribornem podążył początkowo debiutujący po długiej przerwie klasowy Fagas, (jechał jednak bardzo ostrożnie), którego od czerwonego domu zmienił Hermes II;

na prostej wszystkie konie zgrupowały się dość blisko siebie, naprzeciwko zaś głównych trybun, przewagę uzyskał syn Parachute'a i Blameless, Hermes II, który pewnie o pół długości pobił Lu Friborn'a, Irydjona i pozostałe.

W pozostałych gonitwach zwyciężyły: bardzo łatwo Beduin Harfę II; Koncert po walce Heroda; Irrtum Złotą Panterę; Eden II Instara, wreszcie Irrawadi Bohuna II.

W płotowej gonitwie Co mi dasz pobił jedyną przeciwniczkę Con Amore.

Niedziela, 15 maja.

Program niedzielny, który rozegrany został przy pięknej, upalnej prawie pogodzie i tłumach publiczności, zawierał siedem gonitw, doskonale obsadzonych. Clou programu stanowiła naturalnie nagroda Wiosenna dla

INGODA, kl. gn. ur. 1929 r. w st. J. hr. Czarneckiego.	Harlekin 3	Fels 16	Hannibal 1	Trachenberg 14
				Zama 1
			Festa	St. Simon 11
				L'Abbesse de Jouarre 16
	Hecuba	Cazabat 3	Rueil 17	
			Clémentine 3	
		Hegemonie	Fulmen 8	
			Alhambra 3	
	Graisse	St. Saulge 11	Le Sançy 4	Atlantic 3
				Gem of Gems 4
		May Pole	Silvio 1	
			Merry May 11	
Greffé		Talion 8	Fripon 22	
			Tafna 8	
		Glèbe	Tanderagee 1	
			Glenshee 2	



DALAJ LAMA, 3 l. og. sk. gn. (Ballyheron — Torpeda) p. M. Wąsowskiego wygrywa nagrodę 2.500 zł. — 1600 m., bijąc pod zok. Jednaszewskim łatwo o 1½ dług. Ferrydora i Festinę.

(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

klaczy, rozgrywana na dystansie 1800 metrów, wzamian Oaksu, przeniesionego obecnie na jesień.

Wymieniona gonitwa zgromadziła u startu dziesięć źrebic, które zaprezentowały się w doskonałej kondycji i wywierały zupełnie dodatnie wrażenie. Początkowo ruszyły: Ingoda, Irri Garia, Festina, Minerwa II, od 1600 metrów czoło stawki zajmuje leaderka Fiamminy, Festina, za którą podąża Cacko; źrebice idą grupą, od 1000 metrowego słupa za Festiną cwałuje poprawiająca swoje miejsce Ingoda, dalej Cacko i Genova, u stajen przekłada się na bliższe miejsca Fiammina, na prostej zdecydowanie wychodzi na front Ingoda, nie daje sobie wydrzeć pierwszeństwa i mija celownik, jako zwycięzcy o cztery długości, przed walczącą z Genową Fiamminą, Minerwą (mającą jakiś karambol na ostatnim zakręcie), Szarżą, Festiną i pozostałymi uczestniczkami.

Ingoda w roku zeszłym, dochodząc powoli do kondycji, zdobyła dwie pozagrupowe gonitwy, w ostatniej z nich bijąc Fiamminę i Genowę, a więc rezultat ten powtórzył się i w roku bieżącym z zupełną dokładnością formy, wykazanej w wieku dwuletnim. Jest ona rodzoną siostrą Don Jouana, Estelli i Falady, pokrój posiada bardzo obiecujący.

Harlekin zatem ponownie odznaczył się, dając kła-

sowy przychówek; matka Ingody niesie w swych żylach doskonałą w klaczach krew St. Saulge'a (Le Sancy) i Talion'a (Fripon), Ingoda więc jest połączeniem niemiecko-francusko-belgijskiej krwi.

W gonitwie pozagrupowej dla 4 l. i starszych koni Isard III i Maraton p. M. Róga miały zmierzyć swe siły z Jeziorną i Parthian Memories. Maraton, liderując, poprowadził przed Jeziorną, Parthian Memories i idącym z tyłu Isardem III, przy wyjściu na prostą konie grupują się i naprzeciwko tanich trybun z grupy czterech koni wychodzi swobodnie Isard III, górując łatwo nad Jeziorną i Maratonem.

W gonitwie I-szej kategorii, niedawny zwycięzca Jawor, prowadząc przed Amuletem i Persona Grata'ą, na prostej wytrzymał atak nacierającego nań Jerry'ego, bijąc go w walce o długość.

Syn Killars'a i Goldyngi, Wigor, prowadząc utrzymał pierwszeństwo w gonitwie II-giej kategorii, bijąc finishującego w połowie prostej Doża; Mamru pobił łatwo finishującą Odrę i Lokarno; idący za Dri Dri Eros II na prostej wyszedł na front, mijając celownik o dwie długości przed Nurmim; wreszcie Łańcut przeprowadził i wygrał gonitwę III-ciej kategorii, bijąc Ibarę i Atyllę.

Krajowe Zawody Konne w Warszawie.

Tradycja dorocznych zawodów międzynarodowych Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce musiała być przerwana w roku bieżącym.

Jedyną tego przyczyną jest bliski termin Olimpiady w Los Angeles. Trudno było ryzykować uruchomienie tak wielkiej imprezy przy minimalnych szansach na przybycie do nas gości zagranicznych, mobilizujących obecnie swe wysiłki dla zmaterializowania kosztownych ekspedycji przez Ocean. Tembardziej trudno, gdyż Warszawa jest uważaną na Zachodzie za miasto zbyt odległe, w związku z czem podróż jest za kosztowną.

Nie jednej Warszawie zaszkodził pomysł zorganizowania igrzysk olimpijskich w Ameryce, gdyż zmniejszenie frekwencji uczestników na europejskich torach międzynarodowych jest powszechne.

Olimpiada w Ameryce, to kupowanie konia do uzdy. Stary Świat zgłosił do tamtejszych zawodów 8 narodowości, a Nowy jedną. Czy nie logiczniej by było, by ta jedna narodowość przybyła do Europy, miast 8 do Ameryki?

W zawodach amsterdamskiej olimpiady brało udział 21 narodowości, a teraz tylko 9, rozproszonych w 3-ch konkurencjach, bo do wszystkich prób staje tylko Ameryka, Holandia i Szwecja.

Licha to przysługa dla pięknej idei barona Couberin'a, twórcy nowoczesnych Olimpiad i ruchu sportowego.

Pozbawiając naszych jeźdźców możliwości porównania swego dorocznego dorobku z dorobkiem międzynarodowym, chociażby na torze Łazienkowskim, jeżeli nie obciążymy ich poziomu, to w najlepszym wypadku pozostawimy na punkcie zamarzania. Jest to jednak też obniżeniem poziomu, bo nikt nie śpi; technika hippiczna innych narodowości stale kroczy ku wyższemu szczyłom.

W takich to warunkach rozpoczęliśmy zawody krajowe, zamiast międzynarodowych.

I-szy dzień, 13 maja.

Konkurs ujeżdżenia konia im. Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce został po raz pierwszy podzielony na dwie serje: I-sza dla koni 7-letnich i młodszych i II-ga dla koni 8-letnich i starszych.

Podział ten w dużej mierze zrównoważył konkurencję, przyczynił się do liczniejszych zapisów i spotkał się z ogólnym uznaniem.

Do I-szej serji zapisano 14 koni, startowało 13; do II-ej serji zapisano 16, startowało 13.

Po raz pierwszy do tego konkursu stanęła amazonka. Była nią p-na Zofja Kucińska na pełnej krwi wał. Tadeusz.

Prawda, koń nie był ujeżdżany przez nią, lecz sam fakt zdecydowania się do udziału w tak poważnej próbie, zimna krew, wykazana przy pierwszym pokazie na czwo-

roboku, dobra orientacja w zawiłych wymaganiach i zupełnie poprawne opanowanie trudnego konia, najstuszej były nagrodzone przez widzów gorącymi oklaskami.

Przeciętnie różnica wypracowania koni I-szej, a II-ej serji była znaczną i naturalnie na korzyść II-ej serji. Jeszcze raz dowiodło to słuszności oddzielenia młodych koni od starszych.

W obydwóch jednak serjach były konie wypracowane doskonale.

Niestety, widzieliśmy też i konie raczej prowadzące jeźdźców, niż prowadzone przez tych ostatnich. Każdemu może się nie udać wykonanie pewnych ruchów na czworoboku, każdy może się omylić lub zdenerwować, a przez to zbierać mniejszą lub większą ilość punktów karnych, ale gdy koń jest ujeżdżony, nie będzie on chodzić stale ze łbem skrzyconym w jedną stronę, nosem wyciągniętym ku przodowi, jak u szczupaka, a zadem nie kryjącym przodu.

Takie właśnie konie widzieliśmy u wszystkich tych jeźdźców, którzy trzymają kiście rąk przy klamrze pasa, u których przez to wodza „wibruje”, jak bicz na biczysku, wetkniętym do bryczki turkoczącej po kocich łbach i którzy prawdopodobnie pojmują naturalne równoważenie konia przez ujeżdżanie, jak „rób panie koń, co tylko sobie chcesz”.

II-gi dzień, 14 maja.

Konkurs Otwarcia w roku ubiegłym został podzielony na 2 serje, w celu wydzielenia początkujących koni w osobną konkurencję. W tym roku dodano III-cią serję dla pań i jeźdźców cywilnych.

Dało to wynik z miejsca bardzo dobry, bo ze 116 koni, zapisanych do trzech serji, 23 startowało w serji trzeciej.

Na Łazienki jest to rekordowa cyfra.

W pierwszej serji widzieliśmy znaczny odsetek koni urodzonych w roku 1926, t. zn. 6-letnich, z których zaklasyfikowano tylko jednego na dalszej lokacie. Pomimo, że dużo było utalentowanych tych 6-latków, lecz nawet I-sza serja Konkursu Otwarcia jest ponad ich siły.

Może zostały przyprowadzone tu dla nabrania wprawy? Dla szkolenia?

Naszem zdaniem jest, iż tor stołeczny nie służy dla celów wyłącznie ćwiczebnych, a wszystko to, co jest ponad siły młodego konia, tylko zaszkodzić mu może i jeżeli nie natychmiast, to w dalszej jego karierze sportowej.

Z chwilą wprowadzenia rejestracji koni konkursowych przez Polski Związek Jeździecki i obniżenia wpisowych do zawodów o 50% dla koni polskich hodowców, w programie ujrzelśmy, iż prawie przy każdym koniu figuruje nazwisko jego hodowcy.

Następnym krokiem w tym kierunku powinno być podawanie pochodzenia każdego konia. Wówczas statystyka nam wykaże, po jakich ogierach mamy szukać dla

hippiki potomstwa i dojdziemy do posiadania takich Mosque'ów i El Tango'ów, jak np. miała Francja.

Może i my je już mamy, ale nikt o tem jeszcze wiedzieć nie może, jeżeli nie będzie danych skąd i od jakich rodziców nasze lepsze skoczki pochodzą.

I-sza serja dla koni, które na zawodach T-wa nigdy nie wygrały. Dystans ok. 580 mtr., norma 1 m. 27 s., 14 przeszkód, wysokości ok. 1,25 mtr., szerok. ok. 3,50 mtr.

1 — kpt. Mrowec — Moskal, hod. N.N. (300 zł.); 2+3/2 por. Strzałkowski — Oberek, hod. N. N. (190 zł.); 2+3/2 por. Łuszczewski — Orlica, imp. z Węgier (190 zł.); 4 — rtm. Starnawski — Pikuś (115 zł.); 5 — ten sam jeździec — Donese (90 zł.); 6 — por. Dąbski - Nerlich — Regent (75 zł.); 7 — rtm. Skupiński — Promień (65 zł.); 8 — por. Piniński — Sahara (50 zł.); 9 — rtm. Starnawski — Owoc (40 zł.); 10 — por. Piotrowski —



ZE STADA W CHROBRZU hr. A. i margr. A. WIEŁOPOLSKICH.

1. Klacze matki na paddocku, 2. Benora (Dealer—Zeyneb) z klaczką Grazia po Illuminator, 3. Falada (Harlekin—Graise) z klaczką Guerra po Illuminator, 4. Arrow (Manton — Zeyneb) z klaczką Golden Flash po Illuminator, (Fot.: Margr. Aleksander Wielopolski — Chrobrz).

1 — por. Ruciński — Reszka, hod. K. Piaszczyński, po Ladore i Mocna (300 zł.); 2 — por. Karwacki — Gołąb, hod. N.N. (220 zł.); 3 — por. Komorowski — Surma, hod. p. Świnarska, po Priwat (160 zł.); 4 — por. Smosarski — Tamiza (115 zł.); 5 — por. Biliński — Niespodzianka (90 zł.); 6 — por. Dąbski-Nerlich — Poluś (75 zł.); 7 — por. Smosarski — Mańka (65 zł.); 8 — kpt. Mrowec — Stasia (50 zł.); 9 — por. Wilczkiewicz — Łuk (40 zł.); 10 — por. Nieczaj — Niedola (30 zł.); 11 — por. Turowszowi — Nabój (25 zł.); 12 — por. Tuski — Walny (20 zł.); 13 — ppłk. Rómmel — Aljant (20 zł.); 14 — por. Czerniawski — Miss Poland (20 zł.); 15 — por. Stricker — Piorun (20 zł.); wstęgi: por. Piniński — Wenecja, rtm. Kuchcicki — Nasturcja, por. Pohorecki — Elma, kpt. Sałęga — Piana, por. Nieczaj — Orlik, por. Rojcewicz — Szeherazada i por. Płosa — Nirod.

II-ga serja dla koni, które na zawodach T-wa wygrały, lecz w roku 1930 i 1931 nie wygrały 600 zł.

Warunki, jak w poprzedniej serji, lecz wysok. przeszk. ok. 1,30 mtr., szerok. ok. 4 mtr.

Hanka (30 zł.); 11 — rtm. Lewicki — Kikimora (25 zł.); 12 — por. Pohorecki — Farsa (20 zł.); 13 — por. Łukaszewicz — Nida (20 zł.); 14 — rtm. Nieszkowski — Pocięcha (20 zł.); 15 — por. Łuszczewski — Matador II (20 zł.); wstęgi: por. Rojcewicz — Black Boy, kpt. Falewicz — Lord i mjr. Antoniewicz — Readglete.

III-cia serja dla pań i jeźdźców cywilnych na koniach, które w roku 1930 i 1931 nie wygrały pierwszej nagrody.

Warunki, jak wyżej, lecz wysok. przeszk. ok. 1,10 mtr., szerok. ok. 3 mtr.

1 — K. Bylczyński — Domino, hod. p. Sticke, po Lombard i Dora (270 zł.); 2 — K. Wickenhagen — Łotryk, hod. N. N. (180 zł.); 3 — Z. Sikorska — Łaskawy Pan, hod. N. N. (140 zł.); 4 — I. Kirn-Słoboszewicz — Mignon (100 zł.); 5 — K. Wickenhagen — Turek (75 zł.); 6 — Z. Kucińska — Tadeusz (50 zł.); 7 — W. Leska — Ostry (45 zł.); 8 — K. Romiszewska — Łobuz (40 zł.); wstęgi: I. Około - Kułak — Ney, W. Leska — Kazik, Z. Kucińska — Rita i A. Gajewska — Trawka.

III-ci dzień, 15-go maja.

Pogoda prawie upalna. Publiczności sporo.

Rozpoczęto dzień drugą częścią konkursu ujeżdżania — próbą posłuszeństwa w skokach przez przeszkody i próbą tychże koni w skokach w szybkości 440 mtr./min. Te ostatnie skoki dla I-szej serji (młodsze konie) odbyły się na przeszkodach wysok. ok. 1,10 mtr., dla II-ej serji — ok. 1,20 mtr.

Dla widzów jest to widowisko bardzo ciekawe, urozmaicone i zaczyna cieszyć się coraz większem powodzeniem. Trzeba oddać słuszość i publiczności, że stopniowo zaczyna ona orjentować się w arkanach sztuki jeździeckiej.

I-sza serja.

1 — por. Sokołowski — Wataha, hod. p. Szulc, po Moritz i Marga (450 zł.); 2 — por. Kulesza — Wampir, hod. J. Oertzen, po Epsom i Britanja (300 zł.); 3 — por. Stricker — Tajfun, hod. N. N. (225 zł.); 4 — por. Ołędzki — Teraz Nie, hod. St. Karłowski, po Dealer i Strata (175 zł.); 5 — por. Tuski — Walny (125 zł.); 6 — por. Totjew — Tennis (90 zł.); 7 — por. Sumowski — Turkmenka (75 zł.); 8 — por. Juszczak — Talar (60 zł.); wstęgi: rtm. Pieczyński — Trema i por. Cyngott — Trąbka.

II-ga serja:

1 — rtm. Szosland — Irys, hod. St. hr. Łącki, po Hurrah i Lotka (450 zł.); 2 — por. Ołędzki — Sztandar, hod. St. Huskowski, po Quargel i Czardaszka (300 zł.); 3 — por. Totjew — Samuel, hod. Komirowski, po Hamlet II i Tola (225 zł.); 4 — por. Mossakowski — Orzech, hod. N. N. (175 zł.); 5 — rtm. Królikiewicz — Milord (125 zł.); 6 — por. Dąbski-Nerlich — Regent (90 zł.); 7 — por. Nieczaj — Pompeja (75 zł.); 8 — por. Zelewski — Rabuś II (60 zł.); wstęgi: rtm. Kuchcicki — Nasturecja, rtm. Najnert — Ład i Z. Kucińska — Tadeusz.

K o n k u r s Ł a z i e n e k, nagroda honorowa „Expressu Porannego”, dla pań i jeźdźców cywilnych.

14 przeszk. wysok. ok. 1,20 mtr., szerok. ok. 3,50 mtr.; szybkość 440 mtr./min. Startowało 19 koni.

Jazda pań i panów obecnie znacznie się poprawiła. Ta poprawa tkwi w większem zrozumieniu, co to jest prowadzenie konia.

Wygląd zewnętrzny też jest lepszy. Mamy przytem na myśli nie tylko dosiad jeźdźców, lecz i sposób ubierania się. Panie już nie noszą fantazyjnych berecików, a panowie jeżdżą w przepisowych redingotach i nie w miękkich aksamitnych myckach, z doczepionymi do nich daszkami.

1 — K. Bylczyński — Domino, hod. p. Sticke, po Lombard i Dora (270 zł.); 2 — ten sam jeździec — Anitra, imp. z Niemiec (180 zł.); 3 — K. Skarżyński — The Lad, imp. z Anglii (140 zł.); 4 — Z. Chodkiewiczówna — Nicpoń (100 zł.); 5 — W. Leska — Ostry (75 zł.); 6 — K. Wickenhagen — Turek (50 zł.); 7 — H. Strzeszewski — Iskra (45 zł.); 8 — K. Skarżyński — The Monk (40 zł.); wstęgi: Z. Kucińska — Rita, K. Wickenhagen — Łotrzyk i Dukat i K. Romiszewska — Łobuz.

Po raz pierwszy w Polsce został zorganizowany

Szampjonat skoku na wysokość, według prawideł Międzynarodowego Związku Jeździeckiego.

Szampjonat skoku, jak to niektórzy myślą, nie jest to samo, co rekord skoku. Polega on na ustaleniu, jaki koń w danym dniu skoczy nie tylko najwyżej, lecz i najlepiej, a więc są przyjmowane pod uwagę i błędy, popełniane podczas próby.

W szampjonacie wszystkie konie muszą skakać przez przeszkody określonej wysokości. Podczas rekordu — jeździec określa, jakiej wysokości ma być przeszkoda i nikt mu nie narzuca zgóry wykonanie tych, czy innych skoków.

Naturalnie i podczas rozgrywania szampjonatu, możliwym jest ustalenie lub pobicie rekordu, lecz zawsze będzie to trudniejsze, niż wtedy, gdy jeździec specjalnie do tego oblicza i ilość i wysokość skoków.

Rekordy polskie na wysokość to b. ciekawy temat. Posiadamy jeźdźców, którzy mają moralne prawo do uważania, iż ustanawiali, lub bili nasze rekordy.

W r. 1914 w Warszawie, obecny rotmistrz w stanie spoczynku, B. Peretjatkowicz na Kingu skoczył 2,05 mtr.

W r. 1926, podczas zawodów międzynarodowych w Medjołanie, mjr. Toczek na Hamlecie i rtm. Królikiewicz na Unigeno skoczyli obydwaj 2,10 mtr., więc pobili rekord poprzedni rtm. Peretjatkowicza.

Jest to bezwzględnie ich duża zasługa.

We wszystkich sportach na całym świecie jest ustalone, że rekordy tylko wówczas mogą być uznane za rekordy, gdy są ustalone wobec specjalnych, oficjalnie wyznaczonych komisji (to jest strona formalna dla asekuracji przed możliwymi zawsze niedokładnościami) i zawsze w identycznych technicznych warunkach.

W hazardzie ubiegania się za ustaleniem rekordów za wszelką cenę, w różnych krajach (a każdy chce go mieć jako światowy) zaczęto konstruować najrozmaitsze rodzaje przeszkód zbytnio ułatwiające skoki i zaciemniające istotę wyczynu.

Przodowali w tych trickach Włosi. Opis ich specjalnych, elastycznych drągów podawaliśmy w swoim czasie w „Jeźdźcu i Hodowcy”.

M. Z. J. postanowił położyć temu kres i ustalił z największą dokładnością nie tylko profil przeszkody dla rekordów, lecz i materiał, z którego jest ona wykonana.

Po przyjęciu tego projektu, zostały katagorycznie anulowane wszystkie poprzednie rekordy. Pozostał tylko rekord francuski, ustanowiony właśnie na takiej przeszkodzie, uznany dziś jako światowy.

Należy on do konia Biskra. Jeździec M. F. Iuge Montespieu, 17 sierpień 1912 r.

Chcąc bić ten rekord, trzeba się stosować do obowiązujących prawideł kosztem pewnej krzywdy moralnej naszych jeźdźców, mjr. Toczka i rtm. Królikiewicza i zacząć od ustalania w nowych warunkach nowych rekordów.

Do naszego pierwszego szampjonatu stanęło 11 koni.

Nowy polski rekord ustanowił por. Dąbski-Nerlich, skacząc **1,93 mtr.** na Poluś, hod. Krzysztofa hr. Mielżyńskiego, po Almenrausch i Nazwa i zdobywając jednocześnie I-szą nagrodę w Szampjonacie (500 zł.) wraz z na-

grodą honor., ofiarowaną przez panią Marję hr. Sobańską; 2 — rtm. Królikiewicz na Milordzie, imp. z Anglii (300 zł.); 3 — por. Dąbski - Nerlich na Regent, hod. Emanuela hr. Moszyńskiego, po Gniady i Flama (200 zł.). Obydwa te ostatnie konie skoczyły 1,85 mtr.; wstęgi: rtm. Najnert — Ład i rtm. Skupiński — Promień.

Jest wielką dla nas satysfakcją, iż pierwszy oficjalny rekord polski został ustalony na koniu hodowli krajowej.

Dzień IV-ty, 16 maja.

Znowu piękny dzień, — prawie upalny. Tor łązienkowski już się polewa podczas specjalnych do tego przerw między zawodami.

Tradycyjny Konkurs im. ś. p. Fryderyka Jurjewa, również tradycyjnie jest próbą szybkości.

16 przeszkód wys. ok. 1,30 mtr. i szerok. ok. 4,50 mtr. zostały ustawione na liniach prostych, bez żadnego ostrzejszego zakrętu.

Najlepsza szybkość 492 ¹²/₁₀ mtr./min., została osiągnięta przez por. Rucińskiego na kl. Reszka, hod. K. Piaszczyńskiego po Ladore i Mocna. Por. Ruciński w r. 1930 wygrał ten sam konkurs na kl. Roksana. Obecnie znowu zdobył on I-sze miejsce (875 zł.) i nagrodę honorową (artystycznie wykonany ryngraf), ofiarowany przez panią Fryderykową Jurjewiczową.

2 — rtm. Szosland — Sterling imp. z Francji (620 zł.); 3 — por. Biliński — Rabuś, hod. W. Poklewski-Kozieł (420 zł.); 4+5/2 po 290 zł.: por. Biliński — Florek — i por. Strzałkowski — Oberek; 6 — rtm. Nieszkowski — Pocięcha (210 zł.); 7 — por. Pohorecki — Farsa (175 zł.); 8 — por. Zelewski — Rabuś II (140 zł.);

9 — por. Ruciński — Roksana (105 zł.); 10 — kpt. Sałęga — Nela (85 zł.); 11 — por. Czerniawski — Miss Poland (70 zł.); 12 — por. Dąbski-Nerlich — Poluś (60 zł.); 13 — por. Ołędzki — Sztandar (50 zł.); 14 — ppułk. Rómmel — Aljant (50 zł.); 15 — rtm. Skupiński — Promień (50 zł.); wstęgi: kpt. Mrowec — Moskal, — por. Piotrowski — Hanka, — por. Kulesza — Olkusz II, — rtm. Starnawski — Owoc, — ppor. Smosarski — Mańka i mjr. Antoniewicz — Jowisz.

Konkurs im. Św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych, odbył się też według warunków konkursu szybkości, więc jest to pierwszy eksperyment wprowadzenia dla jeźdźców cywilnych tego rodzaju prób.

Różnił się on od poprzedniego konkursu dnia tylko wysok. przeszk. (ok. 1,10 mtr.) i ich szerok. (ok. 3,50 mtr.)

Osiągnięta szybkość najlepszego konia była 473 ¹³/₁₀₀ mtr./min.

Ogólne wyniki byłyby lepsze, gdyby jeźdźcy nie myśleli wyłącznie o osiągnięciu największej możliwej na torze szybkości, kosztem prowadzenia koni. W jeździe konkursowej prowadzenie jest podstawą bez względu na szybkość, w której ma się zamiar pokonywać przeszkody.

1 — p-na W. Leska — Ostry, imp. z Węgier (270 zł.)
2 — W. Schön — Dorian, hod. Zb. Horodyński, po Perberry i Dora (180 zł.) — 3 — Z. Chodkiewiczówna — Nicpoń, hod. N. N. (140 zł.); 4 — K. Bylczyński — Anitra (100 zł.); 5 — ten sam jeździec — Domino (75 zł.); 6 — J. Kirn-Słaboszewicz — Mignon (50 zł.); 7 — H. Strzeszewski — Iskra (45 zł.); 8/2 po 20 zł.: p. Jaroszewiczowa — Dukat — i L. Dobruttowa — Tuman; wstęgi: Z. Sikorska — Łaskawy Pan, — Z. Kucińska — Tadeusz, i I. Około-Kułak — Lulu.

(C. d. n.)

Leon Kon.

Mistrzostwo Jeździeckie i Olimpjada.

(Dokończenie).

Zwolennicy okresu wiosennego uzasadniają swoje stanowisko tem, że mistrzostwa urządzone w czasie Międzynarodowych Zawodów Konnych byłyby automatycznie dotowane nagrodami pieniężnymi i tem samem nie wymagałyby zapewnienia zwrotu kosztów transportu koni. Ponadto w tym czasie konie osiągają swoje najlepsze przygotowanie, podczas gdy w okresie pomanewrowym w jesieni wychodzą z formy i oficerowie nie mają warunków na odpowiednie ponowne ich przygotowanie.

Zwolennicy okresu jesiennego uzasadniają swoje stanowisko tem, że w czasie Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie uczestniczenie w tak poważnych próbach byłoby ciężkim handicapem dla jeźdźców krajowych w stosunku do jeźdźców zagranicznych, bezpośrednio zaś po zawodach międzynarodowych konie są zbyt przemęczone, podczas gdy odwrotnie w jesieni, przy końcu sezonu sportowego, konie uzyskują najlepszą formę.

Ścisłe związana z terminem zawodów o „Mistrzostwo” jest sprawa zwrotu kosztów.

Na wiosnę zagadnienie to nie istnieje, gdyż ubiegający się o tytuł „Mistrza”, startując wspólnie z innymi zawodnikami w czasie zawodów międzynarodowych, albo centralnych krajowych, mają możliwość zdobywania nagród pieniężnych na równi z innymi i w ten sposób opłacać koszty przejazdów.

W jesieni natomiast z powodu niemożności dotowania zawodów o mistrzostwo nagrodami pieniężnymi, wszyscy zgłaszający się winni otrzymać ulgi transportowe dla koni przeznaczonych do udziału w mistrzostwach, według taryfy wojskowej, z tem, że koń zgłoszony do mistrzostwa musi wziąć w niem udział pod groźbą zwrotu kosztów według taryfy normalnej. Dziesięć najlepszych koni winno otrzymać całkowity zwrot kosztów, podczas gdy koszta transportu pozostałych koni winni pokryć sami jeźdźcy. Już sam ten fakt spowoduje selekcję jeźdź-

ców, gdyż kto nie będzie miał widoków osiągnięcia jednego z dziesięciu pierwszych miejsc, nie będzie ryzykował wydatków związanych z transportem koni.

Nakoniec jeszcze jedna sprawa zjednoczyła wszystkich uczestników ankiety; otóż wszyscy orzekli zgodnie, że rekordy nie mogą upoważniać do osiągnięcia tytułu mistrza w jeździe konnej, natomiast bardzo wielu wypowiedziało się w tym kierunku, że rekordy skoku wzwyż i wszere są zupełnie niesłusznie u nas zaniedbane i że obok tytułu mistrza powinniśmy oficjalnie ustalić konie „Rekordzistów”.

Konkretnego wyniku ankieta rozpisana przez Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego nie dała. Zdania były zbyt rozbieżne. Było to zresztą do przewidzenia. Zbyt wiele rzeczy wchodzi tu w rachubę, by mogło być inaczej. Nie mniej jednak ankieta ta znacznie zbliżyła wszystkich, t. j. zarząd i jeźdźców i dała bardzo wiele ciekawego materiału dyskusyjnego, który ułatwił zarządowi powzięcie decyzji.

W rezultacie Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego postanowił:

1) Podtrzymać w przyszłości zawody o Mistrzostwo Jeździeckie.

2) Uznać trzy tytuły Mistrzów, a mianowicie:

Mistrza ujeżdżania,

Mistrza skoków,

Mistrza szampionatów konia.

3) Uznać po dwóch Wicemistrzów.

4) Ściśle uregulować eliminację przed zawodami i dopuścić do zawodów ograniczoną ilość zawodników, zwracając wszystkim powołanym na zawody koszty przejazdów.

5) Urządzać zawody mistrzowskie w szampionacie na wiosnę, łącznie z zawodami szampionatu Towarzystwa M. i K. Z. K., zaś zawody w skokach na jesieni.

Na podstawie powyższych wytycznych, zostaną opracowane szczegóły techniczne, które po ich zatwierdzeniu na następnym Zebraniu Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego zostaną podane do ogólnej wiadomości.

A teraz jeszcze słów parę o naszym udziale w przyszłej Olimpiadzie w Los Angeles.

Z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, władze państwowe nie mogą w roku bieżącym finansować ekspedycji naszych jeźdźców do Ameryki. Jest to impre-

za zbyt kosztowna, koszty której sięgają do 100.000 zł. Wobec tego Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego, ze swoim Prezesem płk. dypl. Brochwicz-Lewińskim na czele, świadomy ciążących na nim obowiązków, podjął się ciężkiej pracy gromadzenia odpowiednich funduszków. Do tej pory zapewniona jest mniej więcej jedna trzecia potrzebnej kwoty i jest nadzieja, że dzięki ofiarności społeczeństwa i odpowiednich instytucyj, suma ta w całości zostanie zebrana. Ale nawet zebranie tak poważnej kwoty, umożliwiającej sfinansowanie całej wyprawy, nie rozwiąże jeszcze tego trudnego problemu w całości. Pozostało jeszcze jedno ważne pytanie. Czy jesteśmy wogóle na siłach, by stanąć do tak poważnych zawodów?

Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna. Z jednej strony, według zasad prawdziwego sportsmana, nie można stawać do zawodów tylko wtedy, gdy się ma zupełną pewność odniesienia zwycięstwa, uchylając się natomiast od walki w wypadkach wątpliwych. Wszelkie zawody polegają na stałym i nieustającym współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa, która raz temu, raz innemu przypadnie w udziale. Dobrowolne wycofanie się z pola walki równa się klęsce. Wiemy wszyscy bardzo dobrze, jak ogromną rolę grają nerwy. Im częściej stawać będziemy do międzynarodowych zawodów, tembardziej się otrzaskamy z wrażeniami areny Olimpijskiej, tembardziej uspokoiemy nasze nerwy i tem większe będziemy mieli szanse na następnej Olimpiadzie, o ile na tej nie zwyciężymy.

Z drugiej zaś strony nie ulega żadnej wątpliwości, że Igrzyska Olimpijskie mają pewien reprezentacyjny charakter i że nie można narażać przy takiej uroczystości sportowej honoru naszego polskiego jeździectwa na jakikolwiek szwank. Możemy nie zdobyć pierwszego miejsca — ale ostatniego miejsca zająć nam nie wolno.

Kto da nam odpowiedź na to palące pytanie?

Z pewnością żadne, nawet najbardziej fachowe i sumienne teoretyczne rozważania. Odpowiedź muszą nam dać sami nasi jeźdźcy i ich konie. Do nich też zwrócił się Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego. Od ich treningu, formy i wyniku próbnych konkursów zależeć będzie w pierwszym rzędzie wyjazd naszej ekipy za Ocean.

A więc do pracy!

Tadeusz Machalski
Sekretarz Generalny P. Z. J.

Listy z Francji.

Już blisko dwa miesiące trwa sezon wyścigów płaskich we Francji, mniej niż połowa tego okresu oddziela nas od punktu kulminacyjnego sezonu, mimo to, niestety, bardzo mi jest trudno dać moim czytelnikom jakiegokolwiek, najbardziej choćby przybliżone prognozyki.

Co się tyczy klasowych gonitw trzyletnich, to było ich w ubiegłym tygodniu mało. 5-go maja w Longchamp rozegrane zostały dwie 25-tysięczne gonitwy, jedna dla klaczy, druga dla ogierów, obie na dystansie 1600 mtr.,

a więc o charakterze niejako przygrywki do rozgrywanych 15 maja Produce'ów (Poules d'Essai).

Byłoby bardzo smutne, gdyby okazało się, iż w wymienionych Produce'ach zwyciężą tryumfatorzy wyżej podanych gonitw, — do tego stopnia były one rozegrane bezbarwnie! Gonitwę dla klaczy wygrała córka Dark Legend'a — Disguise, należąca do Lorda Derby, ciężkim finishem, z trudnością bijąc prowadzącą i zupełnie skończoną Eadhild p. Cohn'a. Pozostałe galopowały niezbyt

swobodnie, a były między niemi źrebice, wzbudzające w roku zeszłym nadzieje, np. córka Sansovino Firouseh p. Hennessy. Ten ostatni (znany „król koniaku”) miał więcej szczęścia w odpowiedniej gonitwie dla ogierów, gdzie należący do niego Gris Perle, syn Brabant'a (top weight otwartego handicapu) łatwo tryumfował, wywierając znacznie korzystniejsze wrażenie niż klacze, lecz mimo to wrażenie nie świetne w porównaniu z jego reputacją zeszłoroczną i z przyszłą karierą „crack'a”.

Natomiast zupełną satysfakcję sprawiła nam rozgrywka w Longchamp w dniu wczorajszym wielkiej gonitwy (z zapisami ca 300.000 fr.), mianowicie Prix Hoquart. Pole, które wyszło do startu, aczkolwiek nie zawierało znakomitości o ustalonej reputacji, jednak składało się z koni, które już wykazały doskonałą performance w roku bieżącym, bądź poprzednim. Jako faworyt publiczności wystąpił siwy ogier Lorda Derby, Satrap, syn Radames'a (Rabelais) i zwycięzcami Poule d'Essai, siwej córki Isard'a II — Frisky. Niestety Satrap okazał się (za jakiego go zawsze zresztą uważałem) koniem uczciwym, lecz nie pierwszej klasy i mógł zająć zaledwie drugie miejsce, co prawda dość daleko od pozostałych.

Łatwe zwycięstwo, powiem nawet w wielkim stylu, odniósł syn Teddy'ego, piękny kasztan Bishop's Rock, p. Strassburger'a, wychowanek stada własnego, które znajduje się pod opieką znanego dobrze wielu z nas A. Baskirowa. Bishop's Rock nie biegał w wieku dwuletnim, debiutował przed trzema tygodniami i pobił łatwo duże pole w Longchamp, na skutek czego został faworytem publiczności na klasyczną Prix Daru.

W dniu tym, po torze b. błotnistym, Bishop's Rock prowadził gonitwę, lecz w pewnym momencie zupełnie się skończył i przyszedł na ostatnim miejscu. Reputacja jego po tej gonitwie została dla wielu pogrzebana, lecz wczorajsze zwycięstwo odniósł w tak imponującym stylu, iż, biorąc przytem pod uwagę jego wybitny pokrój i rodowód, należałoby go postawić odrazu w rzędzie czołowych trzylatków.

Ciekawem jest, iż w stajni wyżej odeń cenionym jest debiutujący w zeszły czwartek bez powodzenia (jako mierny trzeci), lecz posiadający wielce fashionable pedigree West Wickham, który jest synem Hurry On'a i Lady Madeleine, córki Phalaris'a!

Choćbyśmy jednak uważali za nieprawidłową roz-

grywkę wyżej wymienionej gonitwy, gdzie Bishop's Rock kończył ostatnim, jednak podkreśla ona wysoką klasę zwycięzcy, dotychczas niezwykłego Shred'a, p. Esmond'a, również syna Teddy'ego, i pozwala widzieć w nim najlepszemu obecnie trzylatka!

Nie będzie on współzawodniczył w ciężkiej gonitwie Produce, pozostawiając ją do rozegrania Sagace, Présent, Ronflon i Le Becau, sam zaś przyjmie udział w wielkiej gonitwie z zapisami Prix Matchem, gdzie zwycięstwo jego wydaje się być zapewnionem.

Dla roczników starszych rozegrane zostały dwie duże, klasyczne gonitwy. Prix d'Harcourt (100.000 fr., 2400 mtr. w Longchamp) wygrał znów łatwo Parsee, p. Macomber'a. Brat znajdujący się w Polsce u senatora Kurnatowskiego West Nor West'a, po raz drugi wykazał pewną swoją przewagę nad Amfortas'em, p. Cohna i pozostałymi końmi, które żadnej nie odegrały roli.

Nasz „Gold Cup” — jak nazwałem 250-tysięczny Prix du Cadran, na dystansie 4000 mtr., zgromadził u startu dość różnorodne towarzystwo, wśród którego zwracał uwagę piękny, włoski Filarete, syn Blandford'a, oraz córka i syn Brûleur'a: klasowy Bruledur i Brulette, znakomita klacz, zeszłoroczna oaksistka w Epsom.

Brat i siostra mijały celownik, w oddaleniu od pozostałych, w pięknej walce. Klacz p. Birkin'a, nie bacząc, iż był to jej debiut w sezonie, pewnym finishem pobiła o szyję swego półbrata, zrobiwszy rzadki w historii turfu double: angielski Oaks i Prix du Cadran. Posiadający wszelkie szanse, aby ją pobić — Sans Ame, p. Esmond'a uchylił się od tej ciężkiej walki, mając przed sobą cały szereg bardziej dlań odpowiednich gonitw.

Tak, więc, w przyszłą niedzielę rozgrywamy nasze Gwineje! O ogierach już była mowa, zaś Poule d'Essai dla klaczy, gdzie nie ukaze się nasza najlepsza klacz Incessu Patuit (również córka Teddy'ego), zostanie prawdopodobnie rozegrana między: La Bourrasque, Good Bess, White Legend, być może i Disguise, lub też jakąś przedstawicielką stajni Rothschild'a.

W każdym razie gonitwa ta nie zapisze się w historii turfu francuskiego złotymi zgłoskami.

Włodzimierz ks. Wiazemski.

Paryż, 9 maja 1932 r.

K R O N I K A .

KRAJOWA.

— Nr. 9 „Wiadomości Wyścigowych” wyszedł z druku.

— **Propaganda konia polskiego we Włoszech.** Na skutek dość znacznego zainteresowania się polskim koniem we Włoszech, Konsulat Polski w Trieście wydał w języku włoskim broszurę informacyjną o hodowli koni oraz targach na konie w Polsce. Broszura nosi tytuł: „Elenco delle Fiere e degli allevamenti di Cavalli in Polonia”, zawiera 19 stron druku oraz mapę Polski. Po za wykazem

targów, wymienione są wszystkie Związki Hodowlane z podaniem adresu oraz większe stada prywatne, produkujące konie remontowe.

— **W stadzie Łopuszno** p. Z. Dobieckiego tegoroczny przychówek pełnej krwi przedstawia się następująco:

1) Glejt — ogierek kasztanowaty po Oszczep i Roksana ur. 8-go kwietnia;

2) Gilza — klaczka gniada po Oszczep i Ciocia Basia, ur. 10-go kwietnia;

3) Grawer — ogierek kasztanowaty po Oszczep i Jersey Lilly, ur. 7-go maja;

4) Galkar — ogierek gniady po Oszczep i Luba II, ur. 11-go maja;

5) Gobelin — ogierek gniady po Oszczep i Biskra, ur. 12-go maja.

Intrata urodziła martwego ogierka, zaś Polette, Danae, Birma i La Renteria jałowity. Półkrwi Barwna dała kasztanowatego ogierka nazwanego Gotowy, pół krwi Melodja na wyżrebieniu.

— **P. Jan Broszkiewicz** z Chrzonowic (pod Rawą-Mazowiecką) założył stado pełnej krwi, nabywając 10 klaczy:

1) kl. Sucha (Łan i Elsinoe) dała w tym roku 3.V ogierka po Guardi, pokr. Villarsem;

2) kl. Marta (John o'Gaunt i Martagonja) pokryta Villarsem;

3) kl. Carthagen (Romagny i Colotte) pokr. Villarsem;

4) kl. Quick (Favara i Quen-Brian) pokr. Villarsem;

5) kl. Hermoza (Albula i Hajadon) pokr. Villarsem;

6) kl. Faustine II (Huszár II i Faustine) w tym roku 2.V dała klaczkę po Guardi, pokryta Torelore;

7) kl. Buttercup (Dairy Bridge i Campanula) pokr. Mah-Jong;

8) kl. Glorja (Fils du Vent i Krajczanka) pokr. Mah-Jong;

9) kl. Kabała (Balthazar i Kathlen);

10) Elegia 2 l. kl. (Harrier i Allegorja) została nabyta dla stada ze względu na krew Ramony, po 2-letniej karierze wyścigowej w 1933 r. będzie odesłana do stada.

— **Córučna** (Wily Attorney i Polette) 4 l. kl. kasztanowata własność i hodowli p. Z. Dobieckiego, na rannej robocie złamała nogę i została zgładzona. Szkoda klaczy, przedstawiała bowiem prądy krwi Tredennisa, które w stadzie są zawsze cenne.

PROGRAM BIEGÓW NAPRZEŁAJ (CROSS-COUNTRY) W 1932 R.

Warunki ogólne.

1. Biegi poniższe są przeznaczone wyłącznie dla koni polskich (ogierów, klaczy i wałachów).

2. Konie, które w 1931 r. wygrały gonitwę z płotami lub przeszkodami wartości 2.500 zł. lub wyższej — wykluczone.

3. We wszystkich biegach obowiązują następujące wymiary przeszkód: szerokość do 4 mtr. (rowy), wysokość przeszkód twardych 1.0 — 1.05 mtr., półtwardych (ze szcztoką) — 1.30 mtr.

4. Wysokość opłat przy meldunkach wynosi 0.5% wartości nagrody.

5. Żadne ograniczenia, prócz wymienionych w warunkach poszczególnych biegów, nie mogą być stosowane.

Baranowicze.

A. 1.500 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Przeszkód 12. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 4800 mtr.**

B. 1.500 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Zwycięzca biegu A niesie ponadto + 4 kg. Przeszkód 16. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 5000 mtr.**

C. 2.000 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Zwycięzca biegu A lub B niesie ponadto + 4 kg., obu tych biegów + 6 kg. Przeszkód 20. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 8000 mtr.**

Grudziądz.

A. 1.000 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Które w 1932 r. wygrały bieg naprzelaj wart. 1.500 zł., niosą ponadto + 2 kg., wartości 2.000 zł. + 4 kg. Przeszkód 18. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 6400 mtr.**

B. 1.000 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg.

nadwagi. Które w 1932 r. wygrały bieg naprzelaj wart. 1.500 zł., niosą ponadto + 2 kg., wartości 2.000 zł. + 4 kg. Przeszkód 20. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 8600 mtr.**

Radom.

2.000 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Które w 1932 r. wygrały jeden bieg naprzelaj wartości 1.500 zł., niosą ponadto + 2 kg., dwa biegi wartości po 1.500 zł. lub jeden bieg wartości 2.000 zł. + 4 kg. Przeszkód 18. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 6400 mtr.**

Zakopane.

A. 1.500 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Które w 1932 r. wygrały jeden bieg naprzelaj wartości 1.500 zł., niosą ponadto + 2 kg., dwa biegi wartości po 1.500 zł. lub jeden bieg wartości 2.000 zł. + 4 kg. Przeszkód 16. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 5000 mtr.**

B. 1.500 zł. dla 5 l. i st. koni. Waga dla ogierów i wałachów 76 kg., klacze 2 kg. mniej. Konie, które w 1931 lub 1932 r. wygrały jakąkolwiek gonitwę z płotami lub przeszkodami, niosą + 3 kg. nadwagi. Które w 1932 r. wygrały jeden bieg naprzelaj wartości 1.500 zł. niosą ponadto + 2 kg., dwa biegi wartości po 1.500 zł. lub jeden bieg wartości 2.000 zł. + 4 kg. Przeszkód 16. Jeźdźcy panowie (wojskowi i cywilni). **Dystans około 5000 mtr.**

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 5 „Jeździec i Hodowcy” z dn. 30 stycznia r. b. zamieszczoną była wzmianka o losie Związku Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego. Ponieważ znajdują się w niej nieścisłości, Prezydjum Związku czuje się w obowiązku dać pewne wyjaśnienia, uprzejmie prosząc Szanowną Redakcję o ich pomieszczenie.

Przedewszystkiem Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego nie może się połączyć z Lubelskim Związkiem Hod. Bydła, bo to jest ani do wykonania, ani do pomyślenia. Związki, jak były, tak i pozostaną samodzielne nadal, natomiast Inspektor hodowlany p. Stefan Chodnikiewicz, który ukończył w 1908 roku studia rolnicze na Uniwersytecie w Krakowie, ze specjalnem odznaczeniem w dziale hodowli, od lat dziesięciu pracując w Lubelskim Związku Hodowli Bydła, dał się poznać jako znawca konia szlachetnego. W tych majątkach, gdzie jest prowadzona obok hodowli bydła i hodowla koni (a takich jest większość) p. Chodnikiewicz zna nie tylko stan obory, ale jako zamilowany hodowca zna niemal wszystkie klacze stadne, ich przychówek, ich przymioty i wady.

Związek Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego, znajdując się w ciężkich finansowych warunkach, jak zresztą wszystkie Związki Hodowlane w kraju, musiał się uciec do wszelkich możliwych oszczędności. Dlatego też Zarząd Zw., mając tak fachową siłę w osobie p. Stefana Chodnikiewicza, zaproponował mu prowadzenie Związku Hodowców Lubelskiego Konia Szlachetnego. P. St. Chodnikiewicz, jako wieloletni pracownik na ziemi Lubelskiej, rozumiejąc trudne położenie obydwóch Związków Hodowlanych, a idąc zawsze na rękę hodowcom, zgodził się prowadzić chwilowo obydwa Związki za wynagrodzeniem niższem, jakie pobierał dotychczas w jednym Związku. Zarząd Lubelskiego Związku Hodowców Bydła stara się o fachowca w dziale bydła, który pod doświadczeniem okiem p. Chodnikiewicza będzie mógł pracować z pożytkiem dla Związku.

Wyjaśnienie to przesyłamy dla uspokojenia tych wszystkich, których obchodzi hodowla Lubelskiego Konia Szlachetnego, z zapewnieniem, że i nadal będzie ona pod opieką fachowego Inspektora.

Prezydjum Zw. Hod. Lubelskiego Konia Szlachetnego.

Lublin, dn. 5.V 1932 r.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— Ostatnie notowania londyńskie.

DERBY, Epsom 1 czerwca.

2:1 Orwell	33:1 Firdaussi
19:2 Miracle	33:1 Loaningdale
18:1 Dastur	40:1 Rolling Rock
20:1 Hesperus	40:1 Portofino
20:1 Cockpen	50:1 Bulandshar
28:1 Spenser	66:1 Corolario

100:1 i więcej inne konie.

— **Newmarket**, 11 maja.

Newmarket Stakes, 1.658 £ 19 s. — 2000 mtr., dla 3-latków.

- Miracle, 3 l. og. gn. (Manna — Brodick Bay), lorda Rosebery, 57¼ kg., ż. H. Wragg.
 - Rolling Rock, 3 l. og. (po Hurry On), Mrs. L. Rihll, 57 ¼ kg., ż. P. Beasley.
 - Bulandshar, 3 l. og. (po Blandford), ks. Aga Khan, 57¼ kg., M. Beary;
- bez miejsca: Corolario, Pollux, Within the Law.
Wygrane o 4 — ¾ dł. Czas: 2:3/5. Zakłady: 10:1, 7:1, 6:4.

MIRACLE, og. gn. ur. 1929 r. w st. lorda Beaverbrook.	Manna 22	Phalaris 1	Polymelus 3	Cyllene 9
			Bromus	Maid Marian 3
		Waffles	Buckwheat 20	Sainfoin 2
			Lady Mischief	Cheery 1
				Martagon 16
				Sesame 20
	Brodick Bay	Swynford 1	John o'Gaunt 3	Isinglass 3
			Canterbury Pilgrim	La Flèche 3
		Rothsay Bay	Tristan 10	
			Pilgrimage 1	
			Bayardo 10	Bay Ronald 3
			Anchora	Galicja 10
		Love Wisely 11		
		Eryholme 13		

FRANCJA.

— **Le Tremblay**, 14 maja.

2. **Prix Matchem**, 125.000 fr. — 2300 mtr., dla trzylatków.

- Laeken, 3 l. og. gn. (Massine — Lady Alan Breck) Markez de Llano, 58 kg., ż. A. Rabbe.

LAEKEN, og. gn. ur. 1929 r. w st. p. M. Goudchaux.	Massine 17	Consols 3	St. Bris albo Doricles 20	Florizel II 7
			Console	Rosalie 20
				Bend'Or 1
		Mauri	Ajax 2	Grace Conroy 3
			La Camargo	Flying Fox 7
				Amie 2
	Lady Alan Breck	Rochester 16	Childwick 19	
			Belle et Bonne 17	
			Rock Sand 4	Sainfoin 2
		Meloria	Caparison	Roquebrune 4
			Orion 13	Sir Visto 4
			Melinda	Tinsel 16
		Bend'Or 1		
		Shotover 13		
		Melton 8		
		Fame 5		

- Shred, 3 l. og. (po Teddy) Ed. Esmond, 58 kg., ż. H. Semblat.

3. Strip the Willow, 3 l. og. (po Massine) A. J. Duggan, 58 kg., ż. F. Herve;

bez miejsca: Formosan, Beaumontel, L'Abbe Constantin, La Camargue.

Wygrane o 2½ — 3 — 2½ dł. Czas: 2:31²/5.

Tot.: 124, 23, 11:10.

NIEMCY.

— **Reher's Jahrbuch für den Pferde-Sport 1932**, będący dodatkiem do rocznika 1931, wyszedł z druku.

AMERYKA.

— **KENTUCKY-DERBY**, najpoważniejsze Derby amerykańskie, rozgrywane od roku 1875 w Louisville, wygrał w r. b. faworyt 3 l. og. kaszt. B u r g o o K i n g (ż. E. James), bijąc 19 konkurentów o 5 dł. Zwycięzca jest własnością Mr. E. R. Bradley. Burgoo King jest synem Bubbling Ower, który swego czasu również wygrał Kentucky-Derby, i kl. Minowand. Drugie miejsce zajął Economic, trzecie Stepenfenchit, a czwarte Brandon Mint. Dystans tego Derby wynosi 2000 mtr.

DANJA.

— **Związek hodowców koni w Danji** nawołuje do wzmocnienia hodowli krajowej, gdyż produkcja jej, która wskutek ogólnej motoryzacji spadła w ostatnich latach o 86,000 sztuk, nie podoła w swym dzisiejszym rozmiarze wciąż rosnącemu zapotrzebowaniu na konia roboczego, odzyskującego swe prawa, jako siła tańsza od motoru.

ŁOTWA.

— **Sport konny na Łotwie**. Łotewski sejm zezwolił na wprowadzenie z powrotem totalizatora, skasowanego w r. 1925. Sfery hodowlane przywiązują do tego posunięcia dużą wagę, jako mogącego pobudzić ogół do sportu wyścigowego. Inicjatywa ruchu sportowego wychodzi od ruchliwego Stowarzyszenia Sportu Konnego w Rydze, gdzie mieszczą się tory: kłusacki, płaski i przeszkodowy. Wyścigi kłusackie cieszą się w Rydze wielkim powodzeniem, pozostałem jeszcze z czasów rosyjskich. Latem roku bieżącego projektowany jest większy meeting wyścigowy, kłusacki i galopowy, przyczem jednak daje się odczuwać wielki brak klasowych koni.

Wspomniane Stowarzyszenie zamierza poczynić większe zakupy zagranicą, mianowicie koni pół i pełnej krwi oraz kłusaków. Niemieckie pisma nawołują hodowców do nawiązania stosunków z Łotwą dla otrzymania dostawy koni wyścigowych i zarodowych. Miejscowa hodowla rozporządza obecnie 150 ogierami, w której to liczbie znajduje się: 30 kłusaków, 70 oldenburgów, 13 hanowerów, 2 araby, 3 trakeny, 2 półkrwi i 30 zimmokrwistych.

W działalności stowarzyszenia daje się zauważyć ożywioną tendencję do rozwoju wyścigów i sportu konnego.

Sądząc z pochodzenia ogierów, Niemcy rozwijają skutecznie swój eksport do Łotwy, lokując tam swój materiał zarodowy półkrwi. Wielki czas, aby i Polska zaczęła zdobywać dla siebie rynki zagraniczne.

HOLANDJA.

— **Międzynarodowe zawody konne w Holandji** odbędą się w roku bieżącym: w Amsterdamie 23 i 24 lipca, w Hadze 28, 29 i 30 lipca.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp**, 15 maja.

Poule d'Essai des Pouliches, 50.000 fr. — 1600 mtr. dla trzyletnich klaczy.

- Ligne de Fond, 3 l. kl. sk. gn. (Belfonds — Ficelle) bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.

2. Disguise, 3 l. kl. sk. gn. (Dark Legend — Nun's Veiling) lorda Derby, 58 kg., ż. S. Donoghue.

- Miss Teddy, 3 l. kl. gn. (Teddy — Miss Mc. Kinley), T. P. Cozzika, 58 kg., ż. A. Rabbe;

bez miejsca: Pure Folie, Allumeuse, Kiddie, Good Bess, Vitrine, Marie Rose III, Carina, White Legend, Kandy, Badalona, Canterbury Bell, Bievres.

Wygrane o ½ dł. — 1eb — 1eb. Czas: 1:48,5.

Tot.: 101, 34, 26, 40:10

LIGNE DE FOND, kl. sk. gn. ur. 1929 r. w st. bar. E. de Rothschild.	Belfonds 3	Isard II 1	Le Samaritain 2	Le Sańcy 4
				Clementina 2
			Irish Idyll	Kilwarlin 9
		La Buire	Perth 8	War Dance 1
				Primrose Dame 8
			Lark	Enthusiast 27
	Ficelle	La Farina 4	Sans Souci II 3	Le Roi Soleil 5
				Sanctimony 3
			Malesta	Isinglass 3
		Quenouille		Parisina 4
			Prestige 17	Le Pompon 18
			Queenie	Orgueilleuse 17
		War Dance 1		
		Quilda 10		

Poule d'Essai des Poulains, 50.000 fr. — 1600 mtr. dla trzyletnich ogierów.

1. Le Becau, 3 l. og. sk. gn. (Zambo — Bécassine) M-me A. Parker, 58 kg. ż. J. Childs.

2. Gris Perle, 3 l. og. kaszt. (Brabant — Mauve) James Hennessy, 58 kg., ż. J. Jennings.

3. Tibère, 3 l. og. kaszt. (Monarch — Tresenda) M-lle J. Davies, 58 kg., ż. H. Semblat;

bez miejsca: Fire Off, Electron, Lalo, Present, Mowgli, I'm Alone, Borodino, Rustaud, Acheron, West Wickham.

Wygrane o 6 — ¾ — ½ dł. Czas: 1:48,2.

Tot.: 54, 23, 27, 58:10.

LE BECAU, og. sk. gn. ur. 1929 r. w st. hr. H. de Pourtalés.	Zambo 2	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion 12
				Sierra 2
			Doris	Loved One 1
		Airashii	Santoi 1	Queen's Birthday 11
				Merry Wife 1
			Ma Chérie	Chevening 8
			Ma Chérie 2	
	Bécassine	Pilliwinkie 1	William the Third 2	St. Simon 11
				Gravity 2
			Conjure	Juggler 9
		Royale Brioche		Connie 1
			Brio 2	Galopin 3
Royal Step			Briar Root 2	
		Royal Hampton 1		
		Lightfoot 11		

La Coupe, 50.000 fr. — 3000 mtr.

1. Taxodium, 4 l. og. kaszt. (Bay Cherry — Brenta) bar. E. de Rothschild, 54 kg., ż. C. Bouillon.

2. Blackamoor, 3 l. og. (po Zambo) lady Granard, 46 kg., ż. L. Vaixelfish.

3. Metz, 3 l. og. (po Brûleur), R. B. Strassburger, 45 kg., ż. M. Beguiristain;

bez miejsca: Flotsun, Pyralis, Cormoran, Lilium, Allamanda, Roi du Jour, Saint Briac, Souvenir Imperial, Ortholand.

Wygrane o ¾ — 2½ — 2 dł. Czas: 3:37,3.

Tot.: 31, 16, 53, 27:10.

— Saint Cloud, 16 maja.

Grand Prix du Printemps, 100.000 fr. — 2400 mtr.

1. Papillon Rose, 4 l. og. kaszt. (Antivari — Rosy Cheeks) W. Littauer, 54 kg., ż. A. Rabbe.

2. Bara, 6 l. og. (po Ramus) M. Boussac, 55 kg., ż. C. Elliott.

3. Roi de Tréfle, 4 l. wał. (po Monarch) S. Guthmann, 57½ kg., ż. W. Sibbritt;

bez miejsca: Mirage III, Catimini, Tapinois, Town Talk, Prince d'Indore, My Lord, En Or.

Wygrane o 1½ — 4 — 3 dł. Czas: 2:51,6.

Tot.: 58, 16, 14, 19:10.

— Berlin-Hoppegarten, 16 maja.

Jubiläum s-Preis, 18.000 RM. — 2000 mtr.

1. Widerhall, 3 l. og. gn. (Prunus — Waffe) St. Schlenderhan, 54 kg., ż. E. Pretzner.

2. Janus, 3 l. og. (po Buchan) A. i C. v. Weinberg, 51 kg., ż. H. Zehmisch.

3. Feuerzauber, 3 l. og. (po Aditi) M. J. Oppenheimer, 51 kg., ż. E. Huguenin;

bez miejsca: Dionys, Wolkenflug, Kavallerist.

Wygrane o 2½ — 3 — 1 dł. Czas: 2:04.

Tot.: 14, 15, 17:10.

— Budapeszt, 15 maja.

Millenium s-Preis, 72.000 pengö — 1800 mtr.

1. Gitano, 4 l. og. gn. (Tamar — Giraffe), Eug. Dreher, 57½ kg., ż. Gutai.

2. Starlight, 4 l. kl. (po Grand Parade), Mr. C. Wood, 63 kg., ż. Csuta.

3. Tempo, 3 l. og. (po Tamar), D. Hajdu, 52 kg., ż. Schejbal;

bez miejsca: Phönix, Kapitany, Rendes, Siker, Kellermann.

Wygrane o szyję — 1eb. Czas: 1:52,2.

Tot.: 151, 14, 11, 11:10.

—16 maja.

Biennia 1-Zuchtrennen, 23.000 pengö — 1800 mtr.

1. Sunday, 3 l. og. sk. gn. (Golden Sun — Chi Chi), Mr. C. Wood, 56 kg., ż. Csuta.

2. Orco, 3 l. og. (po Pázmán), st. Oberweiden, 56 kg., L. Szabo.

3. Ne böj! 3 l. og. (po Nubier), ks. A. Esterhazy, 56 kg., ż. Takacs.

bez miejsca: Garuda, Arpadhalom, Kartars, Corvinus.

Wygrane o ¾ — 2 dł. Czas: 1:52,4.

Tot.: 85, 25, 26, 23:10.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA”

Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE” wynosi dla prenumeratorów „JEŹDZCA i HODOWCY” 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26.

Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa”, Rachunek w P. K. O. 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedynczego Nr. 1 zł. 50 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 21

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski.

Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.